

Julia Machowska

ORCID: 0009-0009-2559-9252

KRESY W POSTPAMIĘCI. PAMIĘĆ JEDNEJ RODZINY

Na to, w jaki sposób podchodzimy do danych kwestii, jakie postawy przyjmujemy oraz jakie są nasze przekonania, wpływ posiada szereg zróżnicowanych czynników. Najczęściej wymienia się w tym kontekście życiowe doświadczenia, środowisko, w którym funkcjonujemy czy też wpływ osób trzecich na nasze zachowanie. Badacze tacy jak Marianna Hirsch, wskazują jednak, że ludzkie wybory, postawy oraz przyjęty system wartości mogą być determinowane, również poprzez pamięć danego podmiotu, która kształtuje to, kim on jest. Autorka nadała temu czynnikowi kształtującemu „Ja” podmiotu miano postpamięci (Skarga, 1995).

Postpamięć tworzą treści, które są gromadzone w świadomości i podświadomości, nie będące pochodną własnych doświadczeń i przeżyć, ale doświadczeń oraz przeżyć osób bliskich – przyjaciół czy rodziny. Rola pamięci sprawia, że dana jednostka buduje swoją tożsamość (przekonania, system wartości etc.) w oparciu o doświadczenia innych osób. Bardzo istotne jest przy tym emocjonalne powiązanie jednostki z osobami, których doświadczenia kształtują jego postpamięć. Osoby pozostające pod silnym wpływem określonej narracji, mogą przyjmować ją jako własną (Hirsch, 1997).

Mechanizm powstawania postpamięci opiera się na zapamiętywaniu przez daną generację wydarzeń i sytuacji szczególnie istotnych (często utożsamianych, na przykład przez Patrycjusza Piławskiego, ze zdarzeniami traumatycznymi) i budowania na ich podstawie własnej tożsamości. Pamięć o tych wydarzeniach jest później przekazywana następnym pokoleniom, a te z kolei poprzez empatię i poczucie solidarności przyjmują je jako fundament własnej tożsamości. Sama Hirsch definiuje postpamięć jako czynnik budujący tożsamość osób, funkcjonujących w otoczeniu zdominowanym przez przeżycia innych. Jej wpływ jest na tyle silny i istotny, że zastępuje własne doświadczenia tychże osób (Hirsch, 1997).

Z terminem *postpamięci* najczęściej spotkać można się przy okazji dyskusji o wydarzeniach szczególnie bolesnych, np. tragedii II wojny światowej czy odbywającego się w jej trakcie Holokaustu. Trauma tych wydarzeń była tak silna i tak istotnie wpłynęła na psychikę generacji, która jej doświadczyła, że została przekazana następnym pokoleniom. Niezwykle trafnym terminem na określenie tego zjawiska, jest ten sformułowany przez P. Piławskiego, który nazwał je „pamięcią drugiego pokolenia” (Piławski, 2016).

Obserwacja rodzimej sceny politycznej, polskiego dyskursu historycznego oraz kolejnych nieprzepracowanych traum pokoleniowych, nakazuje jednak sądzić, iż autor formułując ten termin nie docenił siły oddziaływania postpamięci – wpływa ona w istotny sposób nie tylko na drugie, ale też kolejne pokolenia, nawet 80 lat od zakończenia takich wydarzeń, jak II wojna światowa. Po tak długim czasie, doświadczenia naznaczonych traumą pokoleń, wciąż potrafią kształtować postawy oraz tożsamość kolejnych generacji (Piławski, 2016).

Postpamięć posiada rolę kreacyjną. Mimo, że jest wynikiem przeszłych, nie rzadko bardzo odległych w czasie wydarzeń to uwarunkowuje postawy oraz działania w teraźniejszości. Poczucie obowiązku, empatia, szacunek i przywiązanie determinują chęć upamiętnienia doświadczeń przeszłych pokoleń, zarówno w słowach, jak i czynach, tak w sposób pośredni, jak i bezpośredni. Badania nad postpamięcią pozwalają na zrozumienie motywacji oraz racjonalizację działań dzieci naznaczonych przez doświadczenia swoich rodziców i dziadków. Kolejne pokolenia czują się moralnie zobowiązane do utrwalania tożsamości i postaw poprzednich pokoleń.

Świetnym przykładem takiej sytuacji są chociażby trudne relacje polsko-izraelskie, które pomimo upływu dziesiątek lat, wciąż determinowane i postrzegane są przez pryzmat tragedii Holokaustu. Mimo, że umierają już ostatni naoczni świadkowie tamtych wydarzeń, to punktem wyjścia w relacjach pomiędzy tymi dwoma społeczeństwami są przekazane w postpamięci doświadczenia okresu II wojny światowej. W dyskursie medialnym i naukowym nadal dominują określenia o „trudnych relacjach”, „traumatycznych doświadczeniach” czy też „bolesnej historii”. Upředzenia, traumy i lęki nie giną wraz pokoleniem, które ich doświadczyły, ale przechodzą na następne generacje (Hirsch, 2011). Innymi słowy, to przeszłość kreuje teraźniejszość oraz przyszłość. Ograniczenie roli postpamięci do aspektu zbiorowych traum, byłoby jednak daleko idącym i krzywdzącym uproszczeniem złożoności tego zjawiska. Postpamięć dotyczyć może też doświadczeń dobrych, wywołujących poczucie nostalgii, a także odnosić się do relacji mniejszych społeczności czy nawet pojedynczych osób. Postpamięć kształtować może na przykład tożsamość członków jednej rodziny, poprzez przekazywanie z pokolenia na pokolenie systemu wartości, wspomnień oraz postaw.

Często też historia i postpamięć danej rodziny wpisują się we wspólnie doświadczenia większej zbiorowości. W polskiej historii taka wspólnota doświadczeń dotyczy na przykład rodzin kresowych, zamieszkujących przed II wojną światową tereny dzisiejszej Ukrainy, Białorusi i Litwy. Polskość i patriotyzm budowały nie tylko ich tożsamość narodową, ale też osobistą. Doświadczenia walki o niepodległość oraz kultywowania polskich tradycji i kultury przechodziły z pokolenia na pokolenie, zacierając międzypokoleniowe różnice i tworząc niemal definicyjny przykład postpamięci (Traba, 2016, 148).

Pamięć rodzin kresowych i to jak determinuje ona tożsamość kolejnych pokoleń, obrazują na przykład notatki wykonane na podstawie wspomnień mojego ojca – Krzysztofa Machowskiego – osoby urodzonej w 1952 roku, nie-doświadczonej więc bezpośrednio tradycją i tragedią polskich Kresów. Mimo tego, tradycja i doświadczenia jego przodków są dla mnie, być może, nawet ważniejsze od moich własnych wspomnień.

Kresowa postpamięć wciąż odgrywa dużą rolę w jego życiu, czego dowodem są jego nacechowane emocjonalnie osobiste notatki. Aby w pełni zrozumieć rolę oraz charakterystykę postpamięci na przykładzie jednej rodziny, ocena wspomnień dokonana zostanie z mojej perspektywy, z uwzględnieniem moich odczuć oraz wpływu rodzinnej historii na moją tożsamość. Dzieje moich przodków z całą pewnością odgrywały znaczącą rolę w moim rodzinnym domu. Świadczy o tym fakt, jak szczegółowo mój ojciec opisuje konkretne wydarzenia z historii naszej wielopokoleniowej rodziny:

Krzysztof Machowski, syn Michała i Stanisławy Machowskiej. Stanisława i Michał Machowscy urodzili się na terenie Ukrainy, w miejscowości Daszawie, tam też mieszkali. Rodzice Stanisławy to Anna Preisner i ojciec z pochodzenia Szwed. Michał Machowski i jego rodzice to Katarzyna i Jan Machowscy. Jak wiemy, tereny te były pod zaborem austro-węgierskim, więc w czasie I wojny światowej Machowski Jan został powołany do służby wojskowej i walczył w Alpach przeciwko wojskom włoskim. Po I wojnie światowej szczęśliwie wrócił do domu. Wyżej wymieniony Jan Machowski zmarł przed II wojną światową. Jego syn Michał Machowski miał siostrę Marię Machowską, która wyszła za mąż za Jana Drągą. Jan Drąg został powołany do wojska w 1939 roku. Walczył z najeżdżącą niemieckim. Następnie, jego oddział przekroczył granicę Związku Radzieckiego, gdzie zostali wzięci do niewoli jako więźniowie zesłani na Sybir. Na Sybirze pracowali przy wyrębie lasu, w bardzo ciężkich warunkach głodując i pracując na mrozie po 16 godzin dziennie. Tam też wielu żołnierzy zmarło z wycieńczenia. Następnie, po negocjacjach ze Stalinem, Generał Anders wyprowadził uwięzione oddziały polskie ze Związku Radzieckiego przez Iran do Wielkiej Brytanii. Znaczna część żołnierzy polskich zmarła w Iranie na malarię, pomimo dużej

pomocy ze strony obywateli Iranu. Tutaj pragnę zauważyć, że pomimo różnic religijnych, do dnia dzisiejszego groby zmarłych żołnierzy polskich są pod opieką obywateli Iranu. Następnie, Jan Dąg trafił z całą armią do Wielkiej Brytanii, gdzie zostali poddani opiece zdrowotnej, przeszkoleni i wysłani na front do walki z niemieckim agresorem, przez Afrykę, gdzie odwiedzili grób Chrystusa. Oddziały polskie wraz z innymi oddziałami wojsk Sprzymierzonych trafiły do Włoch, gdzie Jan walczył pod Monte Cassino. We Włoszech skończył się jego szlak bojowy. Po wojnie z powodu braku pracy w Wielkiej Brytanii wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam też mu się nie powiodło, zaczął szukać rodziny przez Czerwony Krzyż, ponieważ jego żona Maria Dąg została wysiedlona z terenów Ukrainy i zamieszkała w miejscowości Dzierżysław, województwo opolskie, powiat głubczycki, gmina Kietrz. Po odnalezieniu się przez Czerwony Krzyż jej mąż Jan Dąg przyjechał do Polski w 1956 roku. W 1958 roku zmarł nagle w polu, jego marzeniem było złożyć kości w Polsce. Syn Jana Machowskiego, ojciec Krzysztofa Machowskiego, dziadek Julii Machowskiej ożenił się w 1939 roku w Ukrainie ze Stanisławą, z domu Preisner. Zamieszkali w dalszym ciągu w Daszawie. Pragnę zaznaczyć, że Michał Machowski miał jeszcze czterech braci i dwie siostry. Jedną z siostr była wyżej wymieniona Maria Dąg. Michał Machowski pracował w Daszawie przy szybach gazowych. Wspomnienia Stanisławy i Michała Machowskich z okresu międzywojennego były bardzo pozytywne, biorąc pod uwagę, że współżyli tam ze sobą Polacy, Ukraińcy, osiedleńcy niemieccy, Żydzi, Rosjanie, Ormianie, Tatarzy, Turcy. Jako młodzi ludzie bawili się razem, zawierali mieszane związki małżeńskie różnej narodowości. Wybuch II wojny światowej na tych terenach dużo nie zmienił. Dopiero czerwiec 1941 roku, wojna pomiędzy Niemcami, a Związkiem Radzieckim na tych terenach zmieniła wszystko. Oddziały niemieckie rozbroiły polskie posterunki policji, a broń przekazali Ukraińcom i już pierwszej nocy Ukraińcy strzelali do okien polskich domów. Z opowieści rodziców wynikało, że szanse przeżycia w dużej mierze zależały od dobrych relacji przedwojennych pomiędzy sąsiadami różnych narodowości. Przykład – przed 1941 rokiem było w tej miejscowości dwóch polskich policjantów, jeden z nich porządny człowiek, przeżył wojnę, zmarł po wojnie na terenach zachodniej Polski, pochowany w Dzierżysławiu. Drugi policjant dał ludziom bez wyjątku za narodowość „popalić”. Zaraz w pierwszą noc po wkroczeniu Niemców i pozyskaniu broni przez Ukraińców został zlikwidowany. W roku 1940 urodziła się Stanisławie i Michałowi Machowskim córka Zdzisława Machowska. Dzięki temu, że mieli po sąsiedzku rodzinę ukraińską, z którą dobrze żyli przed wojną, to przeżyli do 1944 roku. Zawsze przed akcją partyzantki ukraińskiej sąsiadka Ukrainka ostrzegała rodziców, mówiąc: *Machowska, dzisiaj w nocy moja stajnia będzie otwarta* i tak całe noce, gdy Ukraińcy wychodzili na akcję, rodzina Machowskich z rocznym dzieckiem przebywała w stajni u Ukraińców. Pragnę zaznaczyć, że za pomoc

Polakom groziła Ukraincom śmierć. Z opowieści rodziców wynikało, że w miarę upływu czasu walki stawały się coraz bardziej brutalne i nieludzkie (masowe mordy). Ukraińcy mówili, że walczą o wolną Ukrainę spod okupacji polskiej i biorą odwet za zbrodnie Józefa Piłsudskiego. Z powodu zbliżającej się ofensywy wojsk radzieckich oraz wzrostu morderstw ukraińskich Stanisława i Michał Machowscy wraz z córką Zdzisławą wyjechali z Daszawy na zachód, zatrzymując się w Krośnie. Ich decyzja spowodowała to, że można powiedzieć dostali się z deszczu pod rynnę, ponieważ w terminie późniejszym rzekli się w centrum ciężkich walk frontowych wojsk radzieckich przeciwko wojskom niemiecko-włoskim – Przełęcz Dakielska. Walki trwały około miesiąca. W Daszawie pozostała mama Stanisławy Machowskiej, Anna Preisner, która nie chciała opuścić swojego domu. Po zakończeniu II Wojny Światowej władze radzieckie zorganizowały masowe przesiedlenia ludności polskiej na tereny poniemieckie, w zachodniej części Polski. W ten oto sposób Anna Preisner w roku 1945 znalazła się na zachodzie Polski i zamieszkała w miejscowości Dzierżysław, województwo opolskie, powiat głubczycki, gmina Kietrz. Następnie na jesieni 1945 roku do mamy Anny Preisner dołączyła córka, Stanisława Machowska z mężem Michałem i ich córką Zdzisławą. W roku 1946 urodziła im się druga córka, Janina Machowska. Trzecie dziecko, syn Krzysztof Machowski urodził się w 1952 roku. W roku 2000, ze związku Krzysztofa Machowskiego z żoną Beatą Machowską urodziła się piękna dziewczynka, Julia Machowska. Przed narodzinami Julii Machowskiej urodził mi się wspomniały syn, Tomasz Machowski, w roku 1975, z pierwszego związku małżeńskiego z Barbarą Machowską, która już nie żyje. Ojciec mój, Michał Machowski zmarł po ciężkiej chorobie w roku 1984. Mama będąc 11 lat młodsza od ojca, zmarła po przeżyciu męża o lat 11. Nagła śmierć mamy nastąpiła w 1995 roku. Ja, Krzysztof Machowski pisząc to krótkie streszczenie życia mojej rodziny na terenie Ukrainy oraz po wojnie, przepraszam za błędy stylistyczne. Pisząc to mam 72 lata, napisałem to na prośbę mojej córki, która studiuje na Uniwersytecie Opolskim.

Wspomina on swoich przodków z imienia i nazwiska, uzupełniając własny wywód o nacechowane emocjonalnie komentarze. „Machowscy urodzili się na terenie Ukrainy, w miejscowości Daszawie, tam też mieszkali. Rodzice Stanisławy to Anna Preisner i ojciec z pochodzenia Szwed”¹. Precyzja, z jaką wskazuje miejsca i daty poszczególnych wydarzeń („Po odnalezieniu się przez Czerwony Krzyż, mąż jej, Jan Drąg przyjechał do Polski w 1956 roku. W 1958 roku

¹ Cytat ze wspomnień mojego (Julia Machowska – autorka tekstu) ojca, który zreferował te zapamiętane fakty. Opole, dn. 05.04.2024 – bez źródeł bibliograficznych (zapis własny – J.M.)

zmarł nagle w polu, jego marzeniem było złożyć kości w Polsce”)², nakazuje sądzić, iż odegrały one w jego życiu bardzo znaczącą rolę, a sam fakt ich przekazywania mnie, świadczy o tym, że zależy mu na kultywowaniu rodzinnej tradycji i zachowaniu pamięci o przodkach. Z mojej perspektywy, sytuacja ta powodować może swego rodzaju presję na zachowanie rodzinnej tożsamości oraz sprawia, że mogę odczuwać emocje towarzyszące mojemu rodzicowi.

Warto również odnotować, jak na łamach jego wspomnień mieszają się losy rodziny i wydarzenia dla niej kluczowe (narodziny, śluby, śmierci) z wielką historią (druga wojna światowa, pogromy banderowców, masowe migracje, wypędzenia na Sybir). „Wyżej wymieniony Jan Machowski zmarł przed II wojną światową. Jego syn, Michał Machowski miał siostrę Marię Machowską, która wyszła za mąż za Jana Drąga. Jan Drąg został powołany do wojska w 1939 roku”³. Dla psychiki młodej dziewczyny zestawianie zdarzeń, o których słyszy na lekcjach historii z sylwetkami konkretnych osób – jej babć i dziadków, może mieć przytłaczający wpływ. Świadomość tego, jak wiele doświadczyli jej przodkowie, może doprowadzić do przeświadczenia o nieistotności jej własnych działań i przeżyć.

W ten sposób to podniosłe tło historyczne wydarzeń, w których brali udział jej przodkowie może definiować jej własną tożsamość. Ponadto, historia traumatycznych zdarzeń, jakie dotyczyły przodków dziewczyny (ukrywanie się przed okrutnym linczem ze strony banderowców), wpływa na odczuwanie lęku i niepewności. Ten lęk i niepewność rezonuje również z notatek jej ojca. Znaczące jest, że przy opisie wspomnień dotyczących ukrywania się przed pogromami, mordu na polskim policjancie czy nawet kwestii grobów żołnierzy armii Andersa w Iranie, ojciec dzieli się refleksjami swoich przodków i automatycznie przyjmuje je jako swoje własne. Trudno o lepszy przykład siły i specyfiki oddziaływania wpływu postpamięci na kolejne pokolenia.

Można z dużym prawdopodobieństwem podejrzewać, że przekonania ojca przejęte zostaną również przeze mnie. Notatki sporządzone na podstawie wspomnień ojca są również mocno nacechowane poczuciem silnej niepewności i tymczasowości. Skomplikowane losy rodziny, której członkowie nie mieli właściwie żadnego wpływu na wydarzenia kompletnie zmieniające ich dotychczasowe życie. W ich życiu nic nie dane było na stałe – miłość, miejsce zamieszkania czy nawet sama możliwość egzystencji. Trudno, aby u wychowanej w warunkach dobrobytu oraz pokoju dziewczyny, takie przeżycia nie

² Tamże.

³ Tamże.

determinowały poczucia lęku oraz wspomnianej już niepewności. Niepewności, że jej komfortowe warunki życia, również nie są wartością stałą.

W dramatycznych wspomnieniach ojca pobrzmiwa jednak nie tylko trauma, ale też tęsknota i zauważalna nostalgia za kresową rzeczywistością, której paradoksalnie nigdy przecież nie doświadczył. Wspomnienia Stanisławy i Michała Machowskich z okresu międzywojennego były bardzo pozytywne, biorąc pod uwagę, że współżyli ze sobą Polacy, Ukraińcy, osiedleńcy niemieccy, Żydzi, Rosjanie, Ormianie, Tatarzy, Turcy. Jako młodzi ludzie bawili się razem, zawierali związki małżeńskie, mieszane, różnej narodowości. Miasta i miasteczka Kresów wraz z całą ich specyfiką i folklorem jawią się jako miejsca idylliczne, wręcz baśniowe. Warto przy tym nadmienić, iż autor wspomnień nie jest w swoich poglądach odosobniony.

Miasta takie jak Równe, stanowiące bastion polskości na Wołyniu czy Janowa Dolina, w której niczym na Dzikim Zachodzie, wzorcowe miasto wyrosło wokół pierwszych na świecie szybów naftowych, są wspomnieniem odległym, nierzeczywistym, ale jednocześnie bardzo silnym i zmitologizowanym. Ich historię opisuje cykl publikacji zatytułowany *Kresowa Atlantyda*. Stanowią one wspomnienie utraconych bezpowrotnie Kresów, w równym stopniu ich miast oraz wsi, jak i sylwetek wybitnych postaci tworzących ten „mitologiczny” klimat. Tęsknota za nimi do dziś zaburza rzetelną ocenę faktycznej historii Kresów – ich biedy, zacofania i konfliktów etnicznych oraz społecznych, których źródła sięgają nawet XVII wieku (Kaniowski, 2008).

Autor *Kresowej Atlantydy*, Sławomir Nicieja na łamach swoich książek opisuje dzieje ponad 200 kresowych miast i miasteczek. Stanowią one tło, również dla opowieści o rodzinnych sagach, takich jak ta opisana we wspomnieniach Krzysztofa Machowskiego. Wskazuje ona na fakt, iż postpamięć pojedynczych osób czy rodzin, jest jednocześnie unikalna i uniwersalna. Tożsamość kolejnych pokoleń budowana jest na tych samych historiach i wzorcach, ale nacechowana też specyfiką indywidualnych przeżyć konkretnych osób. Ten dualizm natury postpamięci, czyni ją jeszcze bardziej fascynującą.

Pomimo tych wad, Kresy wciąż są idealizowane i owiane aurą tajemniczości. Tęsknota udzielać może się wszystkim osobom, w których rodzinach kultywowana jest kresowa tradycja, a rodzinne historie są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Kresowa postpamięć pozostaje w ten sposób silna w następnych generacjach ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Zarówno tymi o charakterze pozytywnym – zacieraniu różnic międzypokoleniowych i pielęgnowaniem trwałych relacji rodzinnych, jak i negatywnych – pozostawianiu pod ciągłym wpływem traum przeszłości, niedostosowaniem do nowej sytuacji politycznej oraz społecznej.

Postpamięć można w tym kontekście postrzegać z jednej strony jako nośnik i klucz do zachowania narodowej tożsamości. Dobrze oddaje to jeden z cytatów pojawiający się w Kresowej Atlantydzie: „tu też była Polska, była i pozostawiła trwale ślady, które w jakimś stopniu do dziś pozostały i przypominają o przeszłości” (Nicieja, 2015). Z drugiej jednak strony, może stanowić ona źródło uprzedzeń i konfliktów, zarówno o charakterze osobistym, rodzinnym, jak i narodowym. Destrukcyjny wpływ postpamięci na pokolenia wychowane w jej cieniu jest jej niezwykle istotnym elementem, którego nie można lekceważyć podczas próby analizy tego pojęcia.

Bibliografia

- Hirsch, M. (1997). *Family Frames: Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge (Massachusetts)–London: Harvard University Press.
- Hirsch, M. (2011). *Pokolenie postpamięci*, Didaskalia: Gazeta Teatralna, 105, 28–36.
- Kaniowska, K. (2008). *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, 65–76.
- Nicieja, S.S. (2015). *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, t. VI: Stryj, Kutry, Rybno, Banilów, Kniaże, Zatlucze*, Opole: Wydawnictwo MS.
- Piławski, P. (2016). *Hasło Postpamięć*, Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego.
- Skarga, B. (1995). *Tożsamość Ja i pamięć*, Kraków: Znak.
- Traba, R. (2016). *Kresy: miejsce pamięci w procesie reprodukcji kulturowej, Polska Wschodnia i orientalizm*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.